

Przymusu nie ma – minister zdrowia o przekształceniach szpitali

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: sobota, 07, maj 2011 00:00

Jarosław Komża

Odśloni: 1933

Minister Ewa Kopacz w wywiadzie dla "Rzeczpospolitej" wyjaśnia ideę przekształceń „Zmiana polega na tym, że do tej pory szpitale zadłużały się bez żadnej reakcji swoich właścicieli, teraz samorząd będzie musiał wziąć za nie odpowiedzialność”. I daje jasno do zrozumienia, że dobre czasy się skończyły „Na spłatę długów służby zdrowia państwo wydało już 20 mld zł z pieniędzy podatników. To był szczególny finansowy prezent, ale na kolejne już nas nie stać. Szpitale od lat utrzymują stałe zadłużenie na poziomie 9 – 10 mld zł. Mimo że w NFZ jest coraz więcej pieniędzy, kondycja finansowa 30 proc. szpitali się nie zmienia”.

Minister Kopacz informuje, że nie ma przymusu przekształceń, więc „jeśli samorządowi to odpowiada, może utrzymywać szpital z długiem i spłacać jego ujemny wynik finansowy. Ale jednocześnie ma nadzieję, że przekształcać się będą zarówno szpitale zadłużone, jak i te z zbilansowanymi finansami. Dzięki temu będą mogły lepiej wykorzystać swoje zasoby: sale operacyjne i kadre, tak by nie pracowała tylko rano, ale także po południu, a tym samym została zwiększona dostępność do świadczeń medycznych dla pacjentów. Problemy czekają te placówki, których finanse się nie bilansują. Zgodnie z nowymi przepisami, jeśli samorząd nie spłaci ich ujemnego wyniku, musi przekształcić taką placówkę w spółkę. Ministerstwo szacuje, że z rozwiązań dla placówek z problemami, zawartych w ustawie, skorzysta ok. 5 – 10 proc. szpitali (placówki zadłużone będą przekształcać się w spółki jako ostatnie) i ok. 40 proc. szpitali skorzysta z pomocy finansowej państwa.

Gazeta przytacza opinie samorządowców, którzy ostrzegają, że w spółki będą przekształcane placówki, które nawet nie zdążyły się zrestrukturyzować. Pani minister argumentuje, że „szpitale przekształcają się w spółki od 12 lat i w tym czasie żaden z nich nie upadł, żaden nie podjął działalności niemedycznej – a przecież nas straszono, że zostaną zmienione na spa czy hotele. Spośród 105, które się przekształciły, tylko trzy miały problemy finansowe – to te, w których nie przeprowadzono restrukturyzacji. Pozostałe funkcjonują zdecydowanie lepiej, rozwijają się, otrzymują więcej pieniędzy z kontraktu.” I podsumowuje „Nie zmuszamy nikogo do przekształceń, ale chcemy zadbać o dobrą kondycję finansową szpitala, ponieważ to ona, tak jak jakość zarządzania, bezpośrednio wpływa na bezpieczeństwo pacjenta”; „(..) ustawa wymusi na samorządach przeprowadzenie rzetelnej analizy, dlatego szpital przynosi straty”.

Cały wywiad [w Rzeczpospolitej](#)